

Szósty zmysł – Pezet

Czysta wódka, cały stół w ogórkach,
Browar i gorzka żołądkowa
Ja zostaję tu do jutra
To tradycja narodowa jak pieprzony karp i kutia
Smirnof, Bols i Lodowa w naszej krwi jak Kuruniowska
Zupa w nim
W naszych starych, w których ten ustrój żył
I wolność naszych twarzy, kiedy ten ustrój gnił
Wolność młodych twarzy nie zdających sobie sprawy,
Co mimo wszystko ten ustrój w nich zostawił
Ustrój znikł, lecz zostawił ślad w dzielnicach Warszawy
W tych nawykach, które siedzą w nas jak szósty zmysł
Czaisz? Żaden z mych ziomów nie ustawia się na szachy
Wiesz, ta sama tradycja - trochę inne czasy
Nic prócz demokracji, nic nowego, nic
Co bym robił, gdyby nie ta wolność słowa dziś?
Mógłbym palić i pić, mógłbym tak ja wszyscy tutaj
Pijesz browar, wódkę, inne etykiety
W lepszych ciuchach my W lepszych butach
Może trochę inne cele to pierwsze wolne pokolenie
Skarzone PRL-em
To siedzi w nas jak szósty zmysł
Nic z tym nie zrobisz
Wiesz, musiałbyś się chyba gdzie indziej urodzić
To jest jak szósty zmysł
Masz go we krwi, masz go na codzień
To jest ten szósty zmysł, który masz w sobie
To siedzi w nas jak szósty zmysł
Nic z tym nie zrobisz
Wiesz, musiałbyś się chyba gdzie indziej urodzić
To jest jak szósty zmysł
Masz go we krwi, masz go na codzień
To jest ten szósty zmysł, który masz w sobie
W tym kraju pijesz, gdy się cieszysz
Pijesz, gdy jesteś smutny
Ludzie zmienili miłość do życia w miłość do wódki

Zmieniili tylko kiedy? Historia nie pamięta
Szczęście na nieszczęściach, majątki na przekrętach
Im większy interes tym większa butelka
I tak wielu z nas zniewala wolność, którą mamy w rękach
Wolność? Nowobogackim z nią jest lepiej
Nie zmienili nic tylko Żytnią na Belweder
I Królewskie na Heineken, bo są wreszcie w sklepie
Wreszcie Choć wcale nie pamiętam, że nie było wcześniej
Choć wcale nie pamiętam, lubię melanż-opór
Dostałem tą inklinację w prezencie od przodków
Dostałem ją jako sposób spędzania czasu
Pezet-Noon: codzienne realia z życia Polaków



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych